

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny 1.30 marek, z odnośnieniem 1.66 marek. Do Polski 4.00 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Poznań numer 210.201.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja: Allenstein, Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr 2531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 48

Olsztyn, na piątek 3-go sierpnia 1934 r.

Nr. 176

Wystawa

„Polska i Polacy w świecie“ to symbol dumy Narodu Polskiego

Rzeczywiście oświetloną Aleją 3-go maja dojdziemy do szarego gmachu Muzeum Wojska. Na jego to dziedzińcach i galerjach mieści się imponująca wystawa pod nazwą: „Polska i Polacy w świecie“.

Nad bramą wejściową Muzeum rzuca się w oczy olbrzymi posąg rycerza na tle rzeźbionej mapy Polski i krajów wychodźstwa polskiego, symbolicznie łączącego polską Macierz z zagranicą. Wraz z gwałtownym, ruchliwym tłumem ludzkim, który przy był ze wszystkich stron Polski uirzeć potęgę naszego kraju i wyczuć silną spójnię, łączącą nas z braćmi naszymi z poza granic Rzeczypospolitej — wchodzimy na teren samej wystawy.

Na pierwszym dziedzińcu, zewnątrz, przystrojonym dumnie powiewającymi flagami z dużym białym orłem, urządzony został dział rozrywkowy. Połączono mianowicie dziedzińiec, ten bezpośrednio z kolumnadą wjazdu na most ks. Józefa Poniatowskiego, pod którą powstała wielka kawiarnia, częstująca m. innymi, gości brazylijską herbata „Harva Mate“. W głębi dziedzińca wznosi się teatr wystawowy, który daje sztuki o charakterze ludowym i regionalnym, pokazy mody itd. Teatr ten czynny jest jednocześnie jako kino, wyświetlające nawet w dzień, dzięki wynalazkowi inżyniera Marczewskiego, obrazy z życia naszej emigracji, współpracy z zagranicą oraz reklamy firm i instytucji. Z boku nęca oko barwne kioski, w których mieszczą się pijalnie wód mineralnych, mleka oraz pamiątki z wystawy.

Przedostajemy się na właściwy teren wystawy. W ten ciepły wieczór letni, pod granatowym, roziskrzonym gwiazdami niebem, wewnętrzny dziedzińiec wystawy, tonący w morzu blasków światła elektrycznych i barwnych neonów — robi wrażenie czegoś bajkowego, aż nierealnie pięknego.

Na samym środku wysypanego żwirem dziedzińca znajduje się ogromny glob ziemski nad mieniącą się tęczowo fontanną. Nieco z boku rozłożony był się pomysłowe namioty harcerskie. Na prawo od głównego wejścia, na wielkim tarasie stanęły samoloty, które rozniosły po świecie sławę imienia polskiego z RWD 5 majora Skarżyńskiego i modelem strzaskanego RWD 6 Żwirki i Wigury na czele.

Idziemy do pawilonu gospodarczego, gdzie pomysłowo i nader obrazowo przedstawiona jest Ojczyzna nasza, jako czynnik współżycia gospodarczego narodów. Począwszy od górnika, który w mrocznym wnętrzu kopalni wydobywa „czarne diamenty“, wznęcając potężne sylwety największych naszych ośrodków przemysłu, aż do szeregu wagonów i panoramy portu gdyńskiego, symbolizujących towary polskie, idące w świat — wszystko w tym pawilonie technię mocą i twórczą pracą. Wychodzimy z niego w tem przeświadczeniu, że niema towaru na świecie, którego by w Polsce nie wyrabiano.

Na parterze wewnętrznego skrzydła Muzeum pysznią się ekspozycje Polskich Monopoli Państwowych. A dalej ulokował się dział podróżniczo-pionierski, zajmujący cztery sale, obrazujące cztery części świata ze zdobycami polskich podróżników. Świeżością i doбором barw nęca tu oko wielkie mapy. Numerami oznaczone są na nich te miejsca świata, gdzie Polacy spełniali od wieków misję kulturalną. Na przeciwległej ścianie czytamy pod odnośnym, interesującym nas numerem, że już w połowie XIII wieku zawędrował do Chin św. Jacek Odrowąż, wgląd Azji również już w XIII wieku dotarł w celach misyjnych Polak franciszkanin Benedykt, a jednym z pierwszych misjonarzy w Mozambiku, Goa, Kochinchinie, Manili i Japonii był ks. Wojciech Mąciński. Nazwisk takich jest 1500! Poza tem sale podróżniczo-pionierskie poza mapami, malowidłami i wykresami mieszczą wspaniałe zbiory egzotyczne hr. Zdzisława Tarnowskiego z Dzikowa, ks. Sapiehy, oraz ciekawą kolekcję trofeów myśliwskich polskich podróżników.

Reprezentacyjna ściana głównej hali uzmysławia potęgę Polski. Na pierwszym planie rysuje się

General-feldmarszałek v. Hindenburg *



Najdek, 2. 8. Dziś przed południem o godzinie 9-tej zmarł na swej posiadłości w Najdek Prezydent Rzeszy Niemieckiej general-feldmarszałek von Hindenburg.

Prezydent von Hindenburg przeżył 87 lat. Zmarł on w 20-tą rocznicę rozpoczęcia wielkiej wojny światowej.

Berlin, 2. 8. Po nadejściu wiadomości o śmierci p. Prezydenta v. Hindenburga zebrał się w Berlinie rząd na którym uchwalono pochować zmarłego na koszt państwa. Sprawę przeprowadzenia pogrzebu przekazano odnośnym władzom.

Berlin, 2. 8. Dowódca Reichswehry general v. Blomberg wydał rozkaz do oficerów i urzędników Reichswehry w randze oficerskiej, mocą którego żałoba za Zmarłego trwać będzie przez 14 dni. Złożyć należy jako znak żałoby przepaskę czarną

na lewym ramieniu. Dla kilku pułków żałoba potrwa 4 tygodnie. Na koszarach i statkach wojennych sztandary wywieszane zostaną na półmasztu. Straż honorową w Najdeku pełnić będzie 3-ci pułk piechoty, przy trumnie oficerowie 1-go okręgu wojskowego.

Berlin. Min. spraw wewnętrznych i min. propagandy rozporządzili co następuje: Wszystkie gmachy publiczne, szkoły itd. wywieszają chorągwy na półmaszt. Również wzywa się ludność do wywieszenia chorągwi na znak żałoby.

W dniu śmierci i dniu pogrzebu zakazane są wszystkie uroczystości.

W kościołach obu wyznań dzwonić będą dzwony na znak żałoby w godzinie od 8—9 wieczorem aż do dnia pogrzebu. W dniu pogrzebu zakazana jest muzyka we wszystkich lokalach.

na tle białego orła surowy profil Wielkiego Budowniczego Polski mocarstwowej, Józefa Piłsudskiego. Cztery potężne filary symbolizują cztery czynniki, składające się na potęgę naszej Ojczyzny. Są nimi: silny rząd, silna armia, nicią tradycji połączona z naszą świętą przeszłością wojenną od Insurekcji Kościuszkowskiej, przez walki powstańcze XIX wieku, aż po lata 1914, 1918 i 1926, dalej silny skarb, zobrażony przez wielki złoty polski, wmontowany w bryłę złota, oraz silna polityka zagraniczna.

Piękno ziemi polskiej potraktowane zostało nie tylko w obecnych granicach Rzeczypospolitej. Uwzględnione tu zostały również ziemie od wieków zamieszkałych przez rdzennie polską ludność z Mazurami i Śląskiem Cieszyńskim na czele. Polska jest ze swych obecnych granic zadowolona i niejednokrotnie w swej polityce zagranicznej daje wyraz swym dążeniom pokojowym, obrazując jednak piękno i krąse polskiej ziemi nie może pominać milczeniem terytoriów najściślej z nią kulturalnie, tradycyjnie i historycznie związanych.

Dział turystyczny znajduje się w pomieszczeniu, zaopatrzonym powietrzem górskim, dzięki instalacji wynalezionej przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego.

Dużo jest ciekawych i budujących rzeczy do obejrzenia na wystawie „Polska i Polacy w świecie“ — wliczyć je wszystkie nie sposób. Trzeba je widzieć samemu, trzeba odetchnąć tą atmosferą niestrudzonego wysiłku, jaki cechuje lata powojennej Polski, by zrozumieć i odczuć, jak wiele się już w Ojczyźnie naszej zrobiło i jak silnie ta wspólnota, ukochana Macierz nasza łączy i spaja pod swym sztandarem wszystkich swych synów, tych w kraju zamieszkałych z tymi, co na obcej ziemi pracują i czynami swymi głoszą chwałę i potęgę Rzeczypospolitej.

Polska — to ucieczka, opiekunka i duma nasza. I w tem przeświadczeniu, którego nabieramy po zwiedzeniu wystawy „Polska i Polacy w świecie“ tkwi właśnie jej największa wartość, jej najgłębszy pożytek.

K.

Kanclerz Rzeszy u p. Prezydenta

Berlin. Kanclerz Rzeszy Adolf Hitler odleciał w środę przed poł. o godz. 10.15 samolotem do Nadjedku.

Prasa berlińska o koncentracji włoskiej

Berlin. Prasa niemiecka omawia wiadomość o koncentracji wojsk włoskich nad granicą austriacką. „Boersen Ztg“ w artykule p. t. „Włochy porbrękują szablą“ stwierdza, że ruchy wojsk włoskich wywołały w niemieckiej opinii publicznej „pewne zaniepokojenie“. Niemcy jednak nie powinny niepokoić się tym bluffem. Teatralny wybuch włoski przebrzmiał przypuszczalnie szybko. Zbrojne mieszanie się Włoch w wewnętrzne stosunki austriackie lub „dłuższy pobyt nad Dunajem“ stworzyłyby w Europie sytuację, do której — zdaniem dziennika — nie dorosły siły zbrojne Włoch.

„Voelkischer Beobachter“ zapewnia, iż wojskowe przesunięcia włoskie nie mogą być skierowane przeciw Niemcom, a mają najwidoczniej na celu zabezpieczenie interesów włoskich w Austrii. Niemcy przyglądają się wraz z innymi państwami z całym spokojem, tembardziej, że ograniczały się wobec Austrii zawsze do roli obserwatora.

„Der Tag“ pisze: „Zachodzi tu bezprzykładne mieszanie się w stosunki austriackie. Coby się stało — zapytuje dziennik — gdybyśmy stosowali podobne środki i przykładali Wiedniowi pistolet do piersi.“

Okres urlopowy zakończony

Berlin. Szef sztabu oddziałów szturmowych wydał w związku z kończącym się okresem urlopowym SS odezwę do członków szturmu, których zawiadania o normalnym przywróceniu służby i upoważnia ich do przywdziania brązowych koszul. W ten sposób — głosi odezwa — powrócą oddziały szturmu na widownię celem zdecydowanego poświęcenia się na frontowym odcinku swoim zadaniom, w innym jednak duchu, niż przed wydanem rozporządzeniem o urlopie, przez usuniętego już zdrając. W zakończeniu odezwa szefa sztabu wzywa szturmu do wykonania swojego zadania w myśl zasad oddziałów szturmowych.

Testament Dollfussa będzie wykonany

Wiedeń. Nowomianowany kanclerz dr. Schuschnigg złożył wraz z członkami rządu na ręce prezydenta Miklasa przysięgę na konstytucję. Akt zaprzysiężenia odbył się w godzinach nocnych. Prezydent Miklas w przemówieniu wygłoszonym do członków rządu, podniósł zasługi tragicznie zmarłego kanclerza w dziele utrwalenia niepodległości Austrii i zwrócił się z apelem do nowomianowanego kanclerza i członków rządu, by wielkie dzieło Dollfussa kontynuowali, zgodnie z duchem jego polityki. Kanclerz Schuschnigg zapewnił prezydenta, że testament polityczny kanclerza Dollfussa przypieczętowany jego krwią, będzie wypełniony całkowicie.

Kurt Edward von Schuschnigg

Wiedeń. Nowy kanclerz dr. Kurt Edward von Schuschnigg urodził się dn. 14 grudnia 1897 r. Studja gimnazjalne odbywał w Feldkirch, a następnie studiował prawo na uniwersytecie w Innsbrucku.

ANTONI MARCZYŃSKI

Ozaroj jar

POWIEŚĆ

70)

Obrzuciwszy gościny dworek Ewy pożegnaniem spojrzaniem, pomaszerał reporter w głąb parku, podpierając się laską, gdyż wypchany plecak zdawał się ważyć centnary i gniótł bezlitośnie. Zboczył w krzak i pospiesznie, posłyszawszy głośnie biadolenie Gładyszki, która nie odnalazła kota, przeczekał w kryjówece kilka minut, i resztę drogi do południowego muru parku odbył bez wszelkich zmartwień, czy przygód. Dopiero tam, gdy zamykał za sobą furkę, przypomniał sobie, że nie zaopatrzył się zupełnie w tytoń co dla tak nałogowego, jak on, palacza, byłoby prawdziwą klęską w razie dłuższego pobytu w „Hadesie“. — Trzy napół wykruszone ćmiki, — stwierdził ze zgrozą, zająwszy do wypłowiej papierosnicy która niegdyś wyglądała na skórzaną, lecz bardzo dawno temu, hen, w zamierzchłej przeszłości.

Pe krótkim namyśle zboczył z drogi, zaszedł do wsi Bary i wstąpił do karczmy.

— Setkę egipskich proszę, — huknął na zaspianego izraelitę, przyglądającego się gościowi z natrętą ciekawością.

— Może sfinksów?

— Sfinksów? Dziękuję, nie lubię prasowanej słomy, — odparł Rafał wzgardliwie, — pałę wyłącznie egipskie-specjalne, — dodał śmiało, przekonawszy się nacześnie, że na brudnej półce za ladą leżą tylko najtańsze gatunki papierosów, prócz kilku upstrzonych przez muchy pudełeczek „Sfinksów“ czekających tu snąc od lat na burżuja-nabywcę.

Wniosek Polski o uogólnienie traktatów mniejszościowych

Genewa. Ogłoszony został porządek dzienny XV sesji Zgromadzenia Ligi Narodów, które rozpocznie się w poniedziałek, dnia 10 września r. b. Po załatwieniu formalności, jak wybór przewodniczącego i wiceprzewodniczących oraz ukonstytuowaniu 6-ciu komisji; prawniczej, technicznej, rozbrojeniowej, budżetowej, społecznej i politycznej, sekretarz generalny Ligi Narodów złoży sprawozdanie z prac instytucji genewskiej za ubiegły okres. Nad sprawozdaniem odbędzie się dyskusja generalna, w której zapewne jak co roku oświetlona zostanie szczegółowo obecna sytuacja.

Najważniejszym punktem porządku dziennego nadchodzącej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów jest propozycja rządu polskiego z dnia 10 kwietnia rb., domagająca się rozpatrzenia projektu rezolucji, zmierzającej do opracowania przez konferencję międzynarodową konwencji generalnej o ochronie mniejszości narodowych.

D drugą ważną sprawą, jaką zajmie się Zgromadzenie jest wybór trzech niestałych członków Rady Ligi Narodów. We wrześniu rb. ustępują z Rady Ligi Narodów następujące państwa: Hiszpania, Chiny i Panama. Przytem Hiszpania i Chiny zgłoszą wnioski o reelekcję. Ponadto porządek dzienny zawiera: sprawozdanie rządu hiszpańskiego o międzynarodowej konferencji przedstawicieli rządowych biur prasowych i reprezentantów prasy, sprawę uzgodnienia paktu Briand-Cellogg z aktem Ligi, utworzenie instytucji podlegających Lidze Narodów, oraz sprawy techniczne, jak komunikacja i tranzyt, higiena, kwestje społeczne, handel opium i innymi narkotykami, oraz intelektualna współpraca międzynarodowa.

Sukcesy polskiej ekspedycji w Góry Atlasu

Casablanca. Polska wyprawa alpinistyczna w góry Atlasu opuściła Casabankę na statku „Djenne“. Wyprawa przebywała w górach we wschodnim masywie Wysokiego Atlasu od 6 do 24 lipca. Karawana mułów udała się w niezwykłe jeszcze okolice które na mapach przedstawione są częściowo jako białe plamy. Wyprawa dotarła i zbadała nieznane jeszcze miejsca. Ekspedycji towarzyszyła eskorta wojskowa, ponieważ posuwano się w terenach gdzie niedawno wojska francuskie odniosły zwycięstwo nad szczepami tubylezami. — Wyprawa odniosła

bardzo duże sukcesy turystyczne. Dokonano wejścia na 25 szczytów w grupach górskich Ghat-Ait-Altik oraz Nagoun. Zdobyto dwukrotnie najwyższy szczyt tych gór Djebel Aussod (4070 m.). Uczestnicy wyprawy zrobili szkice topograficzne zwiedzonych okolic, odkryli dwa nieznane szczyty wznoszące się ponad 400 m. Pięciu członków wyprawy wyjechało statkiem „Djenne“ do kraju. Dr. Dorawski oraz trzej inni członkowie wyprawy udają się w góry grupy Aou-Lime i wracają do kraju około 8 sierpnia.

W 1915 r. Schuschnigg po ukończeniu szkoły wojskowej walczył na froncie włoskim w randze porucznika i dostaje się do niewoli. Do Austrii powraca we wrześniu 1919 r. i studjuje nadal prawo w Innsbrucku, uzyskując doktorat w 1922 r. Następnie dr. Schuschnigg otwiera kancelarię adwokacką w Innsbrucku i prowadzi ożywioną działalność w kołach katolickich. W kwietniu 1927 r. zostaje obrany posłem do parlamentu i odgrywa odrazu wybitną rolę w stronnictwie chrześcijańsko-społecznym. Mianowany ministrem sprawiedliwości w gabinecie Burescha dn. 29 stycznia 1932 r. dr. Schuschnigg zachowuje tę tekę w kolejnych gabinetach dr. Dollfussa.

Podczas ostatniej rekonstrukcji gabinetu w dn. 13 lipca b. r. dr. Schuschnigg ustępuje tekę sprawiedliwości bar. Berger Waldeneggowi, obejmując tekę oświecenia publicznego. Po zamordowaniu kanclerza Dollfussa prezydent Miklas powierzył dr. Schuschniggowi tymczasowe kierownictwo rządu aż do chwili powrotu wicekanclerza ks. Starhemberga.

Kandydatura dr. Schuschnigga na kanclerza była popierana przez wyższe sfery duchowne z kardynałem Innitzerem na czele. Dr. Schuschnigg uchodził pozatem za polityka zbliżonego do kół monarchistycznych.

Obozy koncentracyjne Austrii zapełniło kilka tysięcy osób

Wiedeń. Z kół socjal-demokratycznych donoszą, że były kanclerz Renner został aresztowany

— Specjalnie egipskie? — zmartwił się hebrejczyk. — Nieszczęście! — westchnął. — Dziś mi wyszły, ausgerechnet dzys! Pech, co? A szanowny pan dobrodzi świńksów nie reflektuje? — One si poprawiły w ostatni tydzień. Może na próóóbe? — zapytał śpiewnie, słodko, przeciągle.

— Żadam egipskich-specjalnych! — huknął Rafał; rzycający lew budził się w jego sercu, ilekroć spotykał osobników więcej bojaźliwych od siebie, a ten starozakonny o nerwowych, rozdygotanych dłoniach nie wyglądał groźnie ani trochę.

— Sza, już są.

— Ależ to są egipskie zwyczajne, — oburzył się mały reporter, — oglądając ze wzgardliwą miną podane sobie pudełko. — Ostatecznie mogę je wziąć, — zdecydował łaskawie, sięgając do kieszeni pantalonów po portmonetkę. Otworzył ją i stwierdził z przykrością, że cały jego majątek wynosi w tej chwili cztery złote z groszami; do portfela nawet nie zaglądał, wiedział, że nie posiada tam nic więcej, prócz legitymacji i bezwartościowych szpargałów. — A to mnie splukał ekwipunek, — westchnął w duchu i zatroskał się szczerze, za co kupi bilet powrotny do Warszawy.

— Pan dobrodzi może zapłacić późni, jutro, czy kiedy, — zaszemrał usłużny głos karczmarza; ja zwyczajny poczekać.

— Taaak? I nie bałby się pan że tu już nigdy nie wrócę, że te pieniądze, co prawda grosze... przypadną?

— Eeeech, nie wrócę, nie wrócę, — chwał głową z dobrośliwym uśmiechem; — takie osoby i nie zapłacić? Szwietny żart, szmunces... z przeproszeniem. Wiem przecie, kto mi zaszczycza mój interes.

— Oooo, wie pan kim jestem?

— Już to wystarcza, że widzę goszcza naszy dziedziczki z Borów. Całkiem wystarcza, auf meine munes!

przez Heimwehre. W ostatnich dniach policja aresztowała około 3000 socjal-demokratów i komunistów. Do obozu koncentracyjnego w Wellersdorf wysłano 400 socjal-demokratów.

Pani Dollfussowa wróciła do dzieci

Rzym. Małżonka ś. p. kanclerza Dollfussa przybyła do Riccione wprost z Wiednia w towarzystwie funkcjonariuszy austriackich. Panią Dollfussową powitała w Riccione p. Rachel Mussolini w towarzystwie dwojga dzieci kanclerza Dollfussa, które przebywały cały czas w Riccione. — W środę wieczorem przybył do Riccione premier Mussolini.

Mac Donald jest spokojny

Paryż. Agencja Havasa donosi z Halifaxu, że Mac Donald śledzi z zainteresowaniem rozwój wydarzeń w Austrii, ale odmówił wszelkich komentarzy na ten temat. Premier brytyjski pozostaje w codziennej łączności z Whitehall. Wydaje się jednak mało prawdopodobne, aby zechciał on przerwać swój urlop i powrócić do Anglii, o ile kryzys austriacki nie ulegnie gwałtownemu pogorszeniu. Mac Donald jest obecnie gościem gubernatora Nowej Szkocji i spędza czas w tamtejszym historycznym zamku.

Organizacją ludu polskiego Niemcech jest

Związek Polaków

A co dopiero taki goszcz, cy, cy, — cmokał z zachwytem, „nie widząc“ zupełnie, że Rafał schował portmonetkę, napowrót i przez roztargnienie nic z niej nie wyjął.

— Więc i tu już wiecie? Jużeście mnie poznali? — udawał zdumienie i zaczął ciekawie oglądać większą butelkę koniaku z trzema gwiazdkami, którą dostrzegł odrazu w ciżbie flaszek z tańszymi trunkami.

— Odrazu! — zapewniał żyd, ucieszony, że może sobie nudy uprzyjemnić pogawędką, i to nie z byle kim, ale z Baltazarem Szafranem! Jakim sposobem wiadomość, iż gość Ewy Turno jest detektywem, dotarła aż tutaj, trudno by dociec, niemniej faktem jest, że włoskowi szynkarze wiedzą wszystko.

— Jest się trochę popularny, jak z tego widać, — uznał łaskawie mały gość z dużym plecakiem, oglądając wciąż wybraną butelkę. Prawdziwy pech, że musiałem portfel zostawić w dworze, — mruknął nibyto do siebie, ale aż nazbyt głośno, jak na czuły słuch hebrajczyka.

— Nie szkodzi. Zapłaci pan wszystko razem jutro.

— Jutro? Powiedzmy w poniedziałek.

— Gemacht... w poniedziałek, — przystał szynkarz i już owijał w papier butelkę koniaku... Wie pan — zwierzał się, pragnąc podtrzymać rozmowę, — jak pan tylko zaczął szukać w portmonetce, odrazu weszło mi do głowy pytanie, czy pan sobie portfel nie zostawił w domu.

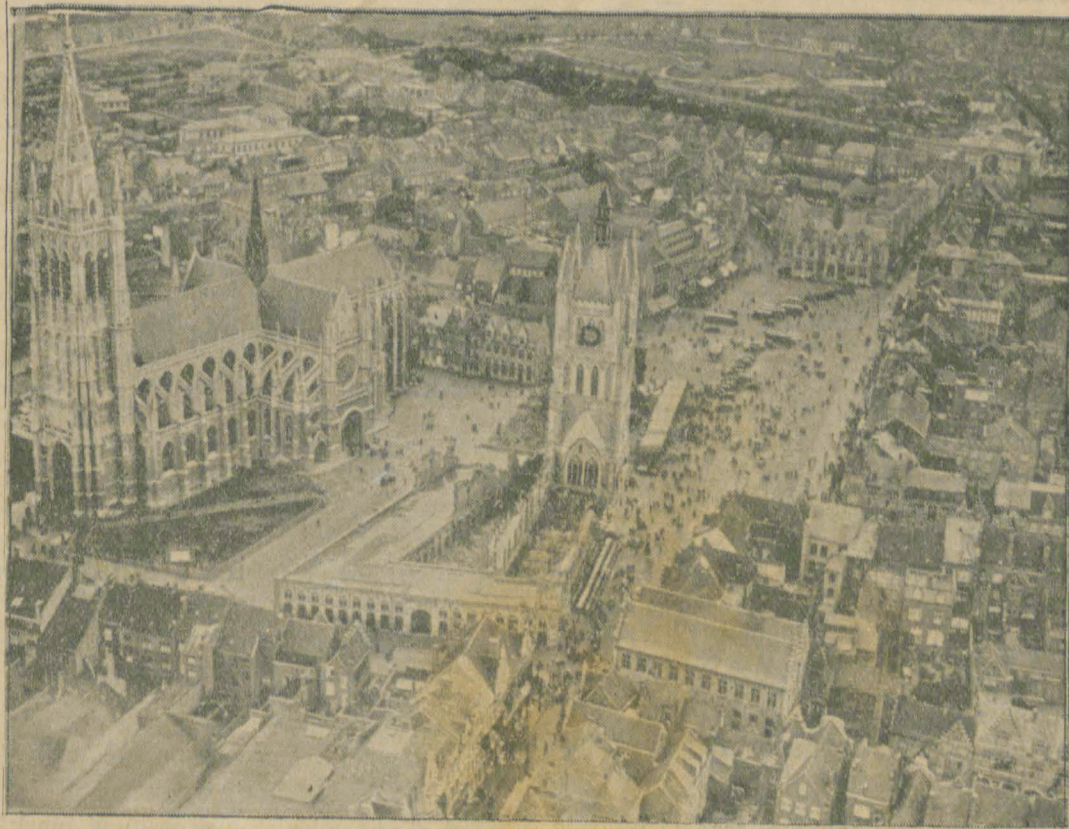
— Jest pan zatem dobrym psychologiem, — pochwalił Rafał, udając że nie odgaduje drażliwej tendencji tego oświadczenia i wyszedł z karczmy, rzuciwszy przez plecy zdawkowe „dowiedzenia“. Zgóry raźniej mu się szło, a plecak, przedtem ciężący nieznacznie, teraz jakby go popychał w marszu. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Policjanci amerykańscy zabili pałkami dwóch Polaków

Nowy Jork. Wielkie wrzenie wśród Polonji w Stanie New Jersey wywołał fakt zabicia dwóch Polaków: Andrzeja Stapieńskiego i Wojciecha Chondo, przez policję tego stanu. W kilku osadach polskich odbyły się masowe mityngi, protestujące przeciw brutalności policji. Specjalny komitet złączonych Towarzystw Polskich w mieście Elizabeth wystąpił do gubernatora Stanowego ostry protest, który m. in. brzmi jak następuje:

„My niżej podpisani członkowie komitetu, reprezentujący połączone Stowarzyszenia Polskie w Elizabeth, liczące wśród swych członków siedem tysięcy obywateli amerykańskich, protestujemy przeciw pobiciu na śmierć pałkami przez agentów policyjnych Andrzeja Stapieńskiego i brutalnemu

zamordowaniu ucznia Polaka Wojciecha Chondo. Odkąd to wolno sprzątać ludzi w ten sposób, jak się ściera moką gąbką znaki kredy z tablicy? Dlaczego to policja miast Persey City i Pert Amboy przez te niczem nieusprawiedliwione czyny poniża dobre imię naszego stanu? Czyż nie wiedzą ci policjanci, że wynajmujemy ich, aby nam służyli, ale nie po to, aby byli naszymi sędziami, czy wykonawców wyroków śmierci? Amerykańscy obywatele polskiego pochodzenia oburzeni są na te zabójstwa i nie będą tolerowali podobnej brutalności. Wasza Ekscelencja zechce polecić prokuratorowi generalnemu, aby przeprowadził energiczne i gruntowne śledztwo w sprawie morderstw i nie oszczędzał żadnego z winnych.“



Poświęcenie wieży nowego tumu w Ypres. W obecności króla belgijskiego odbyło się w Ypres poświęcenie wieży nowego tumu, który w

czasie wojny światowej został zupełnie zniszczony. Na obrazku naszym widzimy uroczystości poświęcenia.

1500 Polaków z Francji przybyło z wycieczką do Warszawy.

Warszawa. W poniedziałek rano przybyła do Warszawy wycieczka Polaków z Francji w liczbie około 1500 osób. W skład wycieczki polskiej z Francji wchodzi 18 delegatów na drugi zjazd Polaków z zagranicy, 60 sportowców oraz grupa młodzieży, przybyłej na zlot młodzieży polskiej z zagranicy.

Polacy w szeregu zdobywców Atlantyku

Jak lotnicy polscy w r. 1928 przelecieć chcieli Ocean Atlantycki?

Wspaniały czyn braci Adamowiczów, ich bohaterki przelot przez Ocean Atlantycki, który mamy jeszcze świeżo w pamięci — postawił w szeregu zwycięskich zdobywców Atlantyku również i Polaków. Do tego tytułu zwycięzców Atlantyku mamy tem większe prawo, że jeszcze w r. 1928 Polska wysłała dwóch dzielnych ludzi, iżby mogli swoim przelotem przez Atlantyk zameldować w obliczu historii o naszej dojrzałości i równouprawnieniu wśród największych narodów świata.

Jeszcze nie przebrzmiały echa zwycięskiego lotu braci Adamowiczów, kiedy nadeszła rocznica tej pamiętnej chwili, kiedy lotnicy polscy major Idzikowski i Kubala opuścili ziemię francuską, wyruszając na zdobycie Atlantyku, co było wówczas i jest jeszcze dzisiaj marzeniem każdego wielkiego lotnika doby współczesnej i przedmiotem szlachetnego współzawodnictwa narodów.

Nasi lotnicy podjęli próbę dnia 3. 7. 1928 która do ówczesnej chwili nikomu nie udała się w zupełności. Wielu lotników wyruszało na podbój wielkiego morza między Starym i Nowym Światem, żaden z nich jednak nie dopiął tego celu. I nasi lotnicy nie dopięli tego celu. Nie udało im się. Prosty defekt motoru zniweczył ten wspaniały wysiłek i polscy lotnicy musieli zawrócić z drogi, mając jeszcze po drodze katastrofę.

Ponowna próba zdobycia Atlantyku w r. 1929, a więc rok później, skończyła się jeszcze tragiczniej. Samolot rozbił się — jak wiadomo — na Azorach przy lądowaniu, a w tej katastrofie zginął śmiercią lotnika niezapomniany major Idzikowski.

Nie udały się więc te pierwsze polskie próby zdobycia Atlantyku. Rozbudzone ambicje narodu nie usnęły jednak. W r. 1933 zwycięskiego lotu przez Atlantyk do Ameryki południowej, dokonuje kapitan Skarżyński, zaś w roku bieżącym bracia Adamo-

wicze sięgają po laury Lindberga. Wśród wysiłku wielu narodów, znalazł się więc i polski wysiłek potężny, twórczy i imponujący, przynoszący sławę polskiemu genjuszowi i polskiej technice.

Znalezienie św. Szczepana

Imię pierwszego męczennika św. Szczepana zasłynęło szeroko pomiędzy pierwszymi wyznawcami wiary Chrystusa, ale pamięć o miejscu, w którym go pochowano zaginęła u ludzi i nikt nie wiedział, gdzie spoczywają zwłoki świętego męczennika. Dopiero przez cudowne zrzucenie Boże został odkryty grób św. Szczepana.

Około r. 450 żył w Kafamargali w pobliżu Jerozolimy świątobliwy kapłan, imieniem Lucjan. Jemu to objawił się duch Gamaliela, żyjącego za czasów św. Szczepana i wskazał miejsce, gdzie spoczywają zwłoki pierwszego męczennika i kilku innych wyznawców Chrystusa.

„Na stronie północnej grobowca — mówił m. i. Gamaliel — leży Szczepan, ukamienowany niegdyś przez żydów przy południowej bramie miasta. Ciało jego niepochowane leżało dzień i noc cała; ale ani ptaki, ani zwierzęta czworonożne nie śmiały go tykać. Z mej porady wierni w nocy zwłoki usunęli, przynieśli je do mego domu wiejskiego, gdzie je złożyłem w własnym grobowcu... Leży tam i Nikodem, co przyszedł w nocy do Jezusa, ale w innej trumnie...“

Dopiero po trzecim takim objawieniu się Gamaliela, kiedy Lucjan upewnił się o woli Boga, kierującego temi zjawiskami, pobiegł on do miasta i opowiedział całe zdarzenie biskupowi jerozolimskiemu. Rozpoczęły się więc poszukiwania za zwłokami św. Szczepana i dopiero po wielu bezowocnych wysiłkach znaleziono stary grobowiec z resztkami ciała św. Szczepana, Nikodema, Gamaliela i jego syna Abidasa, zmarłych przed czterema wiekami.

Legenda mówi, że kiedy odemknięto wieko trumny św. Szczepana, ziemia się zatrząsa i zapęłnił powietrze niepojęty zapach. Wielu chorych przy trumnie odzyskało zdrowie. Ciało św. Szczepana rozsypało się w proch, kości tylko pozostały całe i nienaruszone. Kiedy szczątki świętego wieziono w uroczystej procesji do Jerozolimy, Bóg wysłuchał modlitwy ludu i zesłał na wyschniętą ziemię upragniony deszcz.

Uroczystość ta odbyła się w dniu 26 grudnia, w którym Kościół obchodzi pamięć św. Szczepana, w dniu 3 sierpnia zaś święcimy pamiątkę znalezienia jego zwłok.

KRONIKA

Olsztyn, dnia 2 sierpnia 1934.

Kalendarz na piątek: † Znajdź. relik. św. Szczepana. Wschód słońca o godz. 4.00; zachód o godz. 19.26.

Komunikat Związku Polaków w Niemczech T. z.

W razie konieczności zawiadomienia kogoś z uczestników biorących udział w wycieczkach, organizowanych przez Związek Polaków w Niemczech T. z. z okazji II Zjazdu Polaków w Zagranicy w Warszawie można pisać pod następującym adresem:

Wycieczki Polaków z Niemiec, Warszawa, Mazowiecka 1 m. 5 (Rada Organizacyjna Pol. z Zagr.).

— **Zaginął od poniedziałku** 30 lipca inspektor regencyjny Fritz Wieczerek — Niedawno W. zamierzał popełnić samobójstwo.

— **Czy gospodarze polscy w Niemczech podlegają prawu o zagrodzie dziedzicznej?** Jak wiadomo Związek Polaków w N., Centrala w Berlinie, założył przeciw temu zarządzeniu sprzeciw u pana kanclerza Rzeszy. Pomimo, że sprawa ta nie została jeszcze rozstrzygnięta piszą niektóre gazety niemieckie tak jakby zapadła już w tej sprawie ostateczna decyzja. Gazety te podają w rzeczywistości tylko stanowisko asesora sądowego Gramm'a z Flensburga, który ogłasza w czasopiśmie „Deutsche Justiz“ swój pogląd na sprawę zapisania rolników polskich do rejestru o zagrodzie dziedzicznej.

— **Biskupiec.** Żona właściciela hotelu Schulza stąd wyjechała samochodem właściciela kina Hubera do Cranzu po przebywające tam dzieci. Na szosie Królewiec—Cranz wyminać chciał niejaki Günther de Resee samochód Hubera. R. jednak wziął za krótki odstęp i najechał na wóz Hubera rzucając jego samochód na drzewo. Samochód H. został ciężko uszkodzony a Schulzowa i Huber odnieśli poważne okaleczenia.

Z Mazur

— **Etłk.** Przy młóceniu żyta ukuła się robotnica D. ostem w palec. Nastąpiło zatrucie krwi wobec czego kobieta udać się musiała do lekarza.

— **Goldap.** Żona gospodarza Dzewasa z Dobawy jechała z dziećmi na jarmark. W drodze spłoszyły się konie przycem kobieta i jedno dziecko spadły z wozu. Dziecko dostało się pod koła i zostało na śmierć przejechane. Dzewasowa odniosła ciężkie pokaleczenia. Odstawić musiano ją do szpitalu.

KRONIKA

Ziemi Malborskiej

— **Malbork.** 25-letni robotnik Ernst Breitenfeld z Pruskiego Rosengartu w pow. malborskim, kapał się pod Kahlbergiem w Bałtyku. Był on podpiły, wszedł za daleko do wody i utonął. Zwłoki jego wyłowiono.

— **Starytarg.** 65-letni Antoni Studkowski zajęty był we wtorek rąbaniem drzewa. Przy pracy tej uderzył siekierą o linke do bielizny wiszącą nad jego głową. Siekiera odskoczyła a ostrze uderzyło St. w głowę tak, że upadł on nieprzytomny na ziemię. Ciężko pokaleczonym zajął się kierownik tu-tejszego oddziału sanitarnego.

KRONIKA Pogranicza

— **Mały Buczek.** Tak zwany rów wapienny płynący z Nowejwsi przez Batorowo, Nowe Batorowo i Mały Buczek a przy młynie wpada do Staluny, uregulowany zostanie w programie pracy powiatu złotowskiego. Część tych prac, pomiędzy Batorowem do szosy Lipka—Szyszkwowo, ukończone zostały jesienią ubiegłego roku. Część poniżej M. Buczka a drogą Lipka—M. Buczek jest na ukończeniu. Droga ta jest z tego powodu zamknięta. Zwykły ruch odbywa się przez most prowizoryczny. Przez regulację tę osuszone zostaną łąki.

— **Człuchowo.** Dnia 29 lipca, w godzinach rannych powstał w Przechlewskim młynie pożar, który zniszczył składnicę towarową należącą do Mühlen- und Handelsgesellschaft w Człuchowie. Szkoda jest poważna, przyczyna pożaru nieznana.

— **Woltersdorf.** (Śmierć od prądu elektrycznego.) Zarządca Masslow z Woltersdorf, chcąc uruchomić motor elektryczny dotknął się przez nieostrożność przewodu elektrycznego i został zabit. Pomimo wczesnego wyłączenia prądu i zastosowania sztucznego oddechu. M. nie udało się już uratować.

— **Stawnica.** Do właściciela młyna Pawła Schmidta zakradli się w nocy na niedzielę złodzieje. Skradli oni centnar jęczmienia i półtora centnar maki żytniej.

— **Krzywostruga.** W czasie bójki nocnej leczony został ciężko gbur K. Stelte. Nad r. znaleziono go przy murze kościelnym. Spr. nie wysłędzono.

Ostatnie treningi przed pierwszym startem na igrzyskach sportowych Polaków z Zagranicy

Szanse ekipy Polaków z Niemiec.

Warszawa, 31 lipca 1934 r.

Igrzyska sportowe Polaków z zagranicy, już dziś stwierdzić to można z całą stanowczością, zadanie swe spełnią dobrze. Węzły przyjaźni, które podczas treningów i zawodów zadzierżgnięte zostaną pomiędzy sportowcami polskimi z zagranicy i z kraju, a ponad ich głowami pomiędzy społeczeństwem emigracyjnym i krajowym, przyczynią się w bardzo dużym stopniu do tego, aby Polacy z całego świata czuli się jedną wielką rodziną.

Poraz pierwszy od chwili powstania niepodległej Polski młode pokolenie polskie, wychowane wśród obcych narodów, spotkało się na boisku z asami polskimi, z których pewna część dzierży tytuł mistrzów świata. Po jednodniowym pobycie na terenie Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego (miejsce naszego zamieszkania) czujemy się otoczeni atmosferą sympatii i zrozumienia trudności, w jakich pracujemy na naszych terenach, odczuliśmy, że w Polsce śledzą z wielkim zainteresowaniem każdy nasz krok w dziedzinie sportowej, że Polacy w kraju cieszą się każdym naszym zwycięstwem, a smucą porażką.

Cały poniedziałek i wtorek, 30-go i 31-go lipca, poświęcone były treningowi. Wszystkie ośrodki emigracyjne należycie wykorzystały ten czas, aby uzupełnić swoją formę. Miłą niespodzianką dla wszystkich sportowców zagranicznych było ukazanie się na boisku kobiecej reprezentacji lekkoatletycznej Polski z rekordzistką świata Weissówną na czele, która również podjęła trening przed wyjazdem na lekkoatletyczne igrzyska kobiece do Londynu. Poza tym obecni byli na boisku również człowiekowi lekkoatleci polscy z Januszem Kusocińskim na czele. Zawodnicy nasi z zacięciem przyglądali się rzutom Weissówny, podziwiając jej fenomenalną technikę i siłę. Po półgodzinnym treningu nie było na boisku żadnego obcego człowieka. Byli tylko bracia i siostry z Polski i z zagranicy. Oto na bieżni, skoczni i ringu zbratali się Polak z Niemiec, z Francji i Ameryki z Polakami potężnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Daleko sportowcom polskim z Niemiec do wyników Polaków z kraju. Różnica jest jeszcze dość wielka, za co bynajmniej nie można winić sportowców naszych. Różnica ta będzie istniała i musi istnieć dopóty, dopóki nie zostanie usunięty brak boisk, dopóki mniejszość polska w Niemczech nie będzie mogła swobodnie zajmować się organizacją sportu. Mimo tych ciężkich warunków, reprezentacja mniejszości polskiej z Niemiec jest stosunkowo dość liczna, a poziom jej wyników jest naogół dość równy. Świadczy to o organizacjach sportowych, nastawionych na pracę wszczep, pracę wśród szerokich mas społeczeństwa naszego, pozbawionego wszelkich urządzeń sportowych oraz nieposiadającego dostatecznej ilości sił fachowych. Nigdy jednak nie można zapominać o tym, że jednostki uzyskują bardzo dobre wyniki sportowe w lekkiej atletyce, boksie i kolarstwie. Posiadamy w społeczeństwie naszym świetny materiał sportowy, dotychczas jeszcze niewykorzystany.

Trudno naogół określić, w których konkurencjach zwyciężymy, a w których przegramy. Brak

nam wyników naszych przeciwników, na podstawie których moglibyśmy wyciągnąć horoskopy.

Jeśli chodzi o lekką atletykę, to z pewnością będziemy musieli się zadowolić jednym z dalszych miejsc; może być drugie, trzecie, a nawet czwarte. Pierwsze miejsce zdobędzie niewątpliwie reprezentacja Polaków z Ameryki. Lekkoatleci polscy z Ameryki, zarówno panie jak i panowie, znajdują się w znakomitej formie. Drużyna ta, ćwicząc na stadionie C. I. W. F. u, osiąga wprost rewelacyjne wyniki. Jeden z zawodników w skoku o tyczce przeskakuje normalnie wysokość 4 metrów. W drużynie pań natomiast startują m. in. takie gwiazdy, jak Własiewiczówna i Przybylska. Pierwsza jest kilkakrotną mistrzynią świata, a druga pretendentką do tytułu mistrzyni świata w skoku wzwyż. Zrozumiałe zatem jest, że wobec takiej konkurencji możemy jedynie marzyć o zespołowym zwycięstwie w lekkiej atletyce. Poza Ameryką lekkoatleci nasi nie potrzebują się specjalnie nikogo obawiać, — poziom innych państw jest dość wyrównany.

W boksie natomiast powinniśmy i z pewnością uzyskamy kilka zwycięstw. W tej konkurencji jesteśmy najsilniej zastąpieni. Pięściarze nasi znajdują się w doskonałej formie. Trener ich, p. Wendy, wyraża się o bokserach naszych bardzo pochlebnie, treningowi zaś przyglądają się prawie wszyscy sportowcy. Zwycięstwa powinniśmy uzyskać w wagach średniej, półśredniej i ewentualnie koguciej.

W kolarstwie, w piłce nożnej i grach sportowych (siatkówce i koszykówce) zwycięstwo jest bardzo niepewne. Francja i Belgia przeważają w kolarstwie; Czechosłowacja, Gdańsk, Francja i Niemcy — w piłce nożnej, Niemcy i Gdańsk — w koszykówce i siatkówce. Są to sady problematyczne, które mogą się jednak łatwo zmienić.

Szanse nasze w igrzyskach sportowych są dość wielkie. Spodziewamy się, jednak z tym zastrzeżeniem, że pech nas nie będzie prześladował, uzyskać w ogólnej klasyfikacji przynajmniej trzecie miejsce.

W poniedziałek wieczorem odbyło się losowanie gier. W koszykówce w pierwszej rundzie napotykaną na doskonałą drużynę reprezentacji mniejszości polskiej z Gdańska. Koszykarze nasi wszystko beda musieli z siebie wydać, by uzyskać zwycięstwo. W siatkówce pierwszy mecz rozgrywamy z Rumunją. Zwycięstwą powinna zostać drużyna nasza. Panie w pierwszej rozgrywce w siatkówce sportyją się z paniami mniejszości polskiej z Gdańska. Zwycięstwem naszej drużyny stoi pod znakiem zapytania.

Uroczystość otwarcia Igrzysk nastąpi w środę dnia 1-go sierpnia na specjalnie odnowionym stadionie Wojska Polskiego. O godz. 16-tej przybędzie na stadion Pan Prezydent Ignacy Mościcki. W pierwszym dniu odbędzie się mecz piłkarski: emigracja rumuńska — emigracja francuska i jako gwóźdź programu, atak na rekord światowy na 2 mile angielskie Janusza Kusocińskiego. Po drodze będzie on usiłował podbić rekord światowy na 3 km. Poza tym odbędą się konkurencje lekkoatletyczne (100 mt. panów i pań, skok w dal pań, oszczep panów, bieg na 5 km. i 400 m.).

Wojciech Mrahacz.

Hotel tylko dla kobiet

W roku 1924 założyły odważne i przedsiębiorcze Amerykanki hotel dla kobiet w Nowym Jorku. Dziś posiada już Nowy Jork sześć takich hoteli, które doskonale prosperują. Na część klienteli tych hotelów składają się starające się o rozwód panie. Mężczyznom wstęp jest wzbroniony nawet do sali restauracyjnej. Ale nie tylko Nowy Jork, lecz w ślad za nim Boston, Chicago, Hoolywood pobudowały takie hotele. Za przykładem Ameryki poszedł Paryż, gdzie spółka finansowa, wyłącznie z kobiet złożona, urządziła taki hotel niewieści o 126 pokojach na bulwarze Sebastopol. Z potrzeby, wygod, czy też idąc za popędem snobizmu, paryżanki frekwentują dość licznie ów hotel, który stał się rychło ulubionym tematem dowcipów i żartów na łamach tygodników satyrycznych.

Niewolnictwo kwitnie

Zdawaćby się mogło, że w dzisiejszych „humanitarnych” czasach niewolnictwo jest już przżytkiem dawno minionych czasów. Tymczasem, jak stwierdziły statystyki, przeprowadzone przez biuro Ligi Narodów, istnieje na świecie jeszcze 5 do 6 milionów ludzi niewolnych. Tak np. istnieje na Dalekim Wschodzie pod okiem władz brytyjskich i chińskich instytucja t. zw. Mui Tsai, czyli małych siostr. Rodzice biedni sprzedają poprostu swoje córki w wieku bardzo młodym handlarzom niewolników, którzy je oddają dalej już to jako adoptowane przez interesentów, już też jako wypożyczone na lat dziesiątki. Młode niewolnice wykorzystywane zostają niemilosiernie do ciężkich prac i posług domowych, aż wreszcie opadną jeszcze w młodych latach zupełnie z sił.

Dziwnym trafem złożyło się tak, że właśnie w czasie odbywającego się w Anglii kongresu związków charytatywnych wrócił z Indji pewien brytyjski oficer kolonialny, który na ten rodzaj nowoczesnego niewolnictwa zwrócił uwagę opinii publicznej, usiłując ją przeciwko niemu zmobilizować. Czy jednakże Anglikom uda się osiągnąć ten cel, jest wysoce wątpliwem. Istniały tam już bowiem Mai Tsai, zanim jeszcze Anglicy byli w Hongkongu w Chinach.

Program radiowy

rozgłośni warszawskiej

Sobota, dnia 4 sierpnia 1934.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają żółce”. 6.38 Gimnastyka. 7.05 Dziennik poranny. 6.35, 6.53, 7.10 Muzyka poranna z płyt. 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program na dzień bież. 7.30 Rozmaitości. 10.00 Powitanie uczestników kadrówki (tr. z Krakowa). 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiad. meteorol. 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.10 Muzyka lekka. 13.00 Dziennik połudn. 13.05 Drobne utwory instrumentalne (płyty). 14.00 Wiad. o eksp. polsk. 14.05 Wiad. gospod. 16.00 Koncert. 17.00 Tr. ze Lwowa „Wesołej audycji dla dzieci”. 17.2 Muzyka jazzowa. 17.50 Muzyka popularna. 18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program na dz. nast. 19.15 Orkiestra Sandlera (płyty). 19.50 Wiadomości sport. 20.00 Koncert Chopinowski. 20.30 Odczyt w języku nowogreckim p. t. „Zjazd do kopalni na Górnym Śląsku”. 20.40 Pieśni ludowe J. Lefelda. 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej (tr. z Gdyni). 21.02 Dziennik wiecz. 21.12 Muzyka lekka. 22.00 Poga-

danka aktualna. 22.10 Audycja regionalna z Poznania. 23.00 Wiad. meteorol. dla komun. lotniczej. 23.05 Polacy z zagranicy, uczestnicy Zjazdu, przemawiają do swych rodzin na obczyźnie. 23.10 Muzyka taneczna.

Królewiec.

6.20 Muzyka wojskowa. 11.30 Koncert małej radioork. 13.05 Płyty. 16.00 Muzyka lekka. 18.25 „Młody Hamsum”, wygl. A. Boettcher. 19.00 Koncert. 20.10 „Gasparone” — operetka w 3 aktach. 22.30 Muzyka taneczna.

Sprzedż drzewa

Bartóty. W środę, 8 sierpnia od godz. 10-tej u Liszewskiego sprzedaż drzewa opałowego i użytkowego z leśnictw Nerwik i Leszno.

Handel i przemysł

Berlińska giełda zbożowa.

Dnia 1 sierpnia płacono za 1000 kg. zboża, a za 100 kg. maki, nasion olejowych i innych artykułów ze stacji:

Pszenica brandenburska 193,00—203,00, żyto brandenburskie 159,00—200,00, jęczmień browarowy 166,00—176,00, jęczmień nowy 170,00—171,00, owies brandenburski 177,00—185,00.

Mąka pszenna 26,50—00,00, mąka żytnia 21,85 do 22,15 otręby pszenne 12,90—00,00 otręby żytnie 13,00 do 00,00 groch Wiktorja 27,00—30,00, mały groch spożywczy 17,00—18,00, groch do paszy 11,00—12,50, peluska 15,00—16,00, bob 10,50—11,50 wyka 10,25 do 11,25, łubin modry 7,50—7,90, łubin żółty 10,00 do 11,50 seradela 16,00—17,00 makuch siemienny 8,90 do 0,000 makuch orzechowy 8,35—00,00, mąka orzechowa 8,95—00,00, sznycle 7,50—0,00, śróć soja, 7,90—0,00, płatki kartoflane 9,40—9,60.

Królewiecka giełda zbożowa

z dnia 1-go sierpnia 1934 r.

Zwieziono: 8 krajowych, 0 zagr. 8 żyta kraj. Nieurzędowo: za pszenicę płacono 20,00—00,00, żyto 15,15—00,00, jęczmień 17,80—18,00, owies 16,80 do 17,40.

Tendencja: nieruchoma.

Berliński targ na bydło.

Ceny za 50 kg. żywej wagi w markach złotych.

Bydło		31. 7.	27. 7.
A. Woły			
a) pełnomięsne, wypasione	—	36—	
b) " " od 4—7 lat	30—34	30—34	
c) mięsne	26—29	24—28	
d) mniej dopasione	20—24	19—22	
B. Byki			
a) młodsze, pełnomięsne	31—	30—31	
b) starsze	28—30	27—30	
c) mięsne	24—26	23—26	
d) mniej dopasione	20—23	19—22	
C. Krowy			
a) młodsze, pełnomięsne	26—27	25—27	
b) starsze	20—24	18—23	
c) mięsne	14—18	14—17	
d) mniej dopasione	8—13	8—13	
D. Jałowce			
a) pełnomięsne, wypasione	33—	32—33	
b) pełnomięsne	28—31	27—30	
c) mięsne	17—21	16—20	
E. Żartoki			
średnie odżywione bydło młode	15—22	15—22	
Cielaki			
a) Najlepsze, bardzo tuczone	42—48	42—48	
b) bardzo tuczone	35—40	35—36	
c) średnie i najlepsze ssące	25—32	25—28	
d) mniejtuste i dobrze ssące	20—24	19—24	
e) mniejdobre ssące	—	—	
Owce			
a) tuczone jagnięta i barany n. pastw.	30—39	36—37	
b) " " w chlewie	35—	33—35	
b) 1 "śred. jagn. i starsze barany tucz.	36—37	33—35	
dobrze odżywione owce	—	30—32	
c) mięsne owce	33—35	22—29	
d) mniej dopasione	22—32	27—30	
F. Świnie			
a) tłuste ponad 300 funtów żywej wagi	50—	50—	
b) pełnomięsne 240—300 f.	46—47	47—48	
c) " " 200—240 " " "	45—47	46—48	
d) " " 150—200 " " "	43—45	35—46	
e) " " 120—160 " " "	40—42	41—44	
f) poniżej 120 " " "	37—38	38—40	
g) maciory	43—44	40—43	

Spędzono: 1887 sztuk bydła (wtem 473 wołów 565 byków, 849 krów i jałowców), 2742 cieląt, 4415 owiec, 16986 świń, świń zagr. 000

Królewiecki targ na siano i słomę
z dnia 1-go sierpnia 1934.

Zwieziono: 10 fur, z tego 2 siano, 6 koni-czyni, 2 słomy żytniej, 0 sjeckzi. Płacono za ctr. nowego siana do podwórza kupującego 4,70—5,20, za koniczynę 3,50—4,20, za słomę żytnią 0,90—1,00, za sjeckę 0,00—0,00 mk.

Tendencja: spokojna.

Wydawca: Seweryn Pieniężny. Za redakcję i dział ogłoszeń odpowiada: S. Pieniężny. D.A.VI.34—860.